

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc/68970,Wybory-czerwcowe-1989-roku-w-Lodzi.html>



ARTYKUŁ

Wybory czerwcowe 1989 roku w Łodzi

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 05.06.2020

W trakcie obrad „okrągłego stołu” zapadła przełomowa w dziejach PRL decyzja o przeprowadzeniu wyborów parlamentarnych z udziałem opozycji. W Łodzi, tak jak w całej Polsce, komunistyczne władze poniosły w nich spektakularną klęskę.

Reguły gry

Dążąc do przełamania impasu w rozmowach „okrągłego stołu”, 2 marca 1989 r. strona rządowa wysunęła propozycję przeprowadzenia wolnych wyborów do senatu. W zamian przedstawiciele opozycji zgodzili się, by w wyborach do sejmu rywalizacja toczyła się wyłącznie o 35 proc. mandatów. Pozostała część przypadła koalicji Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – Stronnictwo Demokratyczne, która zyskała także możliwość wspierania kandydatów formalnie bezpartyjnych, określanych mianem „bezpartyjnych bolszewików”¹. Strona partyjno-rządowa wszelkimi dostępnymi środkami starała się forsować model tzw. kampanii niekonfrontacyjnej, w praktyce uniemożliwiający kandydatom opozycji podważanie – gwarantowanych zapisami konstytucji PRL – przewodniej roli PZPR i sojuszu ze Związkiem Sowieckim, a także obiektywną ocenę powojennych dziejów Polski.

Sejm 7 kwietnia 1989 r. wprowadził zmiany w konstytucji (zapis o urzędzie prezydenta i senacie) oraz uchwalił ordynacje wyborcze do sejmu i senatu. Przyjęto, że 425 posłów zostanie wybranych w 108 okręgach (w zależności od liczby mieszkańców – od dwóch do pięciu posłów w okręgu). Warunkiem zdobycia mandatu w pierwszej turze było uzyskanie ponad 50 proc. ważnych głosów. W drugiej zaś, będącej rywalizacją dwóch kandydatów, którzy uzyskali najwięcej głosów w pierwszej turze – większej liczby głosów od konkurenta. Ponadto 35 osób (bez kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”) znalazło się na liście krajowej, w przypadku której nie przewidywano ponownego głosowania. Posłami z tej listy miały zostać osoby uzyskujące ponad 50 proc. ważnych głosów w skali kraju. Rada Państwa 13 kwietnia uchwaliła, że wybory odbędą się 4 i 18 czerwca.

Strona partyjno-rządowa wszelkimi dostępnymi środkami starała się forsować model tzw. kampanii niekonfrontacyjnej, w praktyce uniemożliwiający kandydatom opozycji podważanie – gwarantowanych zapisami konstytucji PRL – przewodniej roli PZPR i sojuszu ze Związkiem Sowieckim, a także obiektywną ocenę powojennych dziejów Polski.

Komitet Obywatelski „Solidarność” przyjął zasadę, że wystawi tylko tylu kandydatów, ile mandatów jest do zdobycia. Uniknięto w ten sposób rozproszenia głosów, co wydatnie ułatwiło opozycji sukces wyborczy.

Należy przy tym podkreślić, że Komitet Obywatelski „Solidarność” nie reprezentował całej opozycji antykomunistycznej. Na posiedzeniu KO, które odbyło się 8 kwietnia 1989 r., Aleksander Hall zaproponował poszerzenie zaplecza politycznego o inne struktury opozycyjne poprzez wpisanie ich kandydatów na wspólne listy. Propozycję tę Bronisław Geremek, Jacek Kuroń i Lech Wałęsa odrzucili, twierdząc, że osłabiłoby to pozycję Solidarności. Podobne stanowisko przyjęła Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, co doprowadziło do sporu, a w jego wyniku do wyborczej rywalizacji nie stanęli m.in. Tadeusz Mazowiecki i wspomniany Hall.² Z upoważnienia KKW kampanię wyborczą miały prowadzić Komitet Obywatelski „Solidarność” oraz komitety obywatelskie tworzone przez regionalne struktury związku. Ostateczną listę kandydatów na posłów i senatorów Komitet Obywatelski zatwierdził w Warszawie 23 kwietnia.

Rywalizacja wyborcza a podziały w łódzkiej Solidarności

Województwo łódzkie zostało podzielone na cztery okręgi, w których 49 kandydatów rywalizowało o sześć mandatów dla PZPR, po jednym dla Stowarzyszenia „PAX”, Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz cztery dla kandydatów bezpartyjnych. Z kolei dwóch senatorów miało zostać wyłonionych z grona siedemnastu pretendentów. Stronę opozycyjną reprezentował w Łodzi utworzony 13 kwietnia 1989 r. Wojewódzki Komitet Obywatelski „Solidarność” z Markiem Edelmanem na czele.³ W podjętej uchwale znalazło się stwierdzenie, że komitet ma

„charakter otwarty dla wszystkich organizacji niezależnych aprobujących linię polityczną Lecha Wałęsy i ustalenia zapadłe przy «okrągłym stole»”.

Tym samym już w momencie powołania tego gremium wykluczono możliwość przystąpienia do niego zwolenników Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (ogłosił on wznowienie jawnej działalności 11 września 1988 r.), reprezentowanego przez Andrzeja Słowika, Jerzego Kropiwnickiego i Grzegorza Palkę. Skutkowało to krytyką ze strony zwolenników ZR, którzy utworzenie WKO uznali za nieuzasadnione. Jego funkcję mogło, ich zdaniem, spełniać powołane 5 marca 1989 r. Łódzkie Porozumienie Obywatelskie. Głównym celem utworzenia komitetu miało być więc zgłoszenie w wyborach parlamentarnych kandydatów akceptowanych przez Regionalną Komisję Organizacyjną – prowałęsowską i podporządkowaną KKW.⁴ Jako kandydaci WKO na parlamentarzystów zostali wskazani: Jerzy Dłużniewski (okręg nr 60), Andrzej Kern (okręg nr 61), Maria Dmochowska i Władysław Kowalski (okręg nr 62) oraz Stefan Niesiołowski (okręg nr 63). O miejsca w senacie ubiegali się profesorowie Jerzy Dietl i Cezary Józefiak.



Plakat wyborczy Jerzego Dietla
(Archiwum Państwowe w Łodzi -
<http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Cezarego
Józefiaka (Archiwum Państwowe
w Łodzi -
<http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Wiesława Kowalskiego (Archiwum Państwowe w Łodzi - <http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Stefana Niesiołowskiego (Archiwum Państwowe w Łodzi - <http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Jerzego Dłużniewskiego (Archiwum Państwowe w Łodzi - <http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Marii Dmochowskiej (Archiwum Państwowe w Łodzi - <http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Andrzeja Kerna
(Archiwum Państwowe w Łodzi -
<http://www.lodz.ap.gov.pl>)



Plakat wyborczy Karola Głogowskiego (Archiwum Państwowe w Łodzi -
<http://www.lodz.ap.gov.pl>)

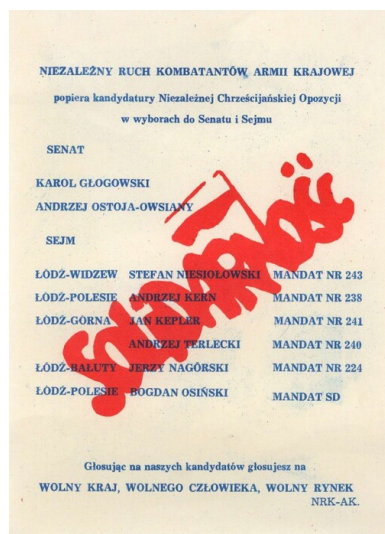
Dowodem na istnienie ostrych podziałów wśród członków i zwolenników łódzkiej Solidarności była konferencja prasowa zorganizowana 3 maja w siedzibie WKO przy ul. Piotrkowskiej 41. Co warte podkreślenia, o jej przebiegu informowała nawet prasa partyjna. Dzień wcześniej bowiem komitet opublikował komunikat, w

którym złożył

„ostry protest przeciw wykorzystywaniu przez niektóre osoby nazwy Solidarność w kampanii zbierania podpisów popierających kandydatów do Sejmu i Senatu”.

Posługiwanie się symbolem związku miało stanowić „jawne wprowadzanie w błąd wyborców”⁵. Tymczasem Zarząd Regionalny postanowił nie wysuwać własnych kandydatów, popierając spośród zgłoszonych przez WKO tylko tych, których kandydatury zostały uzgodnione z ŁPO (Niesiołowski i Kern). Zarząd deklarował także gotowość do wspierania wszystkich kandydatów stojących „na gruncie wartości chrześcijańskich” oraz zapowiedział informowanie o działaniach niezależnych kandydatów także spoza wspólnej listy opozycyjnej. Wymieniono tu osoby reprezentujące Konfederację Polski Niepodległej (Marian Miszański, Andrzej Ostoja-Owsiany, Andrzej Terlecki), Ruch Wolnych Demokratów (Karol Głogowski, Kern) oraz Jana Keplera.⁶

Pisma sympatyzujące z WKO w maju i pierwszych dniach czerwca 1989 r. konsekwentnie wzywały do masowego udziału w głosowaniu oraz wyboru osób wskazanych przez komitet, „nawet [w sytuacji], jeśli nie darzymy sympatią tego lub innego kandydata”⁷. Postulowano przy tym wzniesienie się ponad spór regionalny oraz uspokojenie emocji. Jednocześnie „Głos Solidarności” i ukazująca się od 8 maja „Gazeta Wyborcza” wskazywały na rzekome faworyzowanie przez duchownych kandydatów „katolickiej Łodzi” (zwłaszcza mec. Głogowskiego), co miało ograniczać szanse opozycji na odniesienie sukcesu wyborczego oraz dowodzić zaangażowania hierarchii kościelnej w walki frakcyjne w Solidarności. Zarzuty te zostały wycofane po prasowym proteście kapelana łódzkiej Solidarności, o. Stefana Miecznikowskiego.



**Ulotka wyborcza informująca o
poparciu udzielanym przez
Niezależny Ruch Kombatantów
Armii Krajowej (Archiwum
Państwowe w Łodzi -
<http://www.lodz.ap.gov.pl>)**

Pytania dotyczące podziału w obozie opozycyjnym padały często na spotkaniach wyborczych, co było zarówno wyrazem troski o zwycięstwo kandydatów niezależnych, jak też efektem działań dezintegracyjnych prowadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa i oficjalną prasę. Brak jedności negatywnie wpływał na atmosferę kampanii, a indagowani zazwyczaj unikali odpowiedzi na pytania dotyczące przyczyn rozłamu, koncentrując się na prezentacji programów wyborczych.

Przebieg kampanii wyborczej łodzianie mogli również śledzić za pośrednictwem reżimowej telewizji. Od 10 maja Łódzki Ośrodek Telewizyjny nadawał codziennie w programie drugim TVP półgodzinne studio wyborcze, a próby cenzurowania niektórych audycji przynosiły jedynie dodatkową popularność reprezentantom opozycji.

„Głos Solidarności” i ukazująca się od 8 maja „Gazeta Wyborcza” wskazywały na rzekome faworyzowanie przez duchownych kandydatów „katolickiej Łodzi” (zwłaszcza mec. Głogowskiego), co miało ograniczać szanse opozycji na odniesienie sukcesu wyborczego oraz dowodzić zaangażowania hierarchii kościelnej w walki frakcyjne w Solidarności.

Nowatorską formą prezentacji kandydatów strony solidarnościowej było umieszczenie haseł wyborczych na tramwaju kursującym w Łodzi po najbardziej uczęszczanych trasach.

4 czerwca mandaty poselskie zdobyli: Dłużniewski (67,54 proc. ważnych głosów), Dmochowska (70,33 proc.), Kern (78,94 proc.), Kowalski (53,26 proc.) i Niesiołowski (64,53 proc.). W wyborach do senatu Dietl uzyskał 60,13 proc. ważnych głosów, a Józefiak – 47,37 proc. Ten ostatni w drugiej turze miał stanąć do rywalizacji z ppłk. MO Janem Płócienniczakiem (28,77 proc.), znanym w całym kraju z popularnego wówczas programu

telewizyjnego „997”. Spośród innych kandydatów opozycji w województwie łódzkim Terlecki, rywalizujący o mandat z Dmochowską, zdobył 8,66 proc. ważnych głosów, a Kepler, konkurujący o miejsce z Kowalskim – 15,58 proc. W wyborach do senatu mec. Głogowski uzyskał 14,88 proc. głosów, Andrzej Ostoja-Owsiany – 2,71 proc., Marian Miszański zaś – 0,72 proc.⁸

Wyniki głosowania były szeroko komentowane na łamach prasy. Uznano, że konieczność ubiegania się prof. Józefiaka o fotel senatora w drugiej turze to konsekwencja podziału głosów między kandydatem WKO „Solidarność” a Głogowskim. Pisano o rozczarowaniu z powodu braku w nowym parlamencie opozycjonistów spoza komitetów obywatelskich i dawano wyraz zaniepokojeniu niską frekwencją. Zwracano uwagę na możliwość stworzenia systemu dwupartyjnego (a nie pluralistycznego) w przypadku odwlekania terminu w pełni wolnych wyborów oraz groźbę porozumienia reprezentantów dwóch elit.⁹ Często podkreślano też plebiscytowy charakter głosowania i brak dostępu niezależnych kandydatów spoza opozycji solidarnościowej do rządowych środków masowego przekazu. Rozmiary sukcesu wyborczego były zaskoczeniem także dla opozycji, chcącej dochować ustaleń przyjętych przy „okrągłym stole” i obawiającej się unieważnienia wyborów oraz powrotu władz do polityki represji. W ten tylko sposób wytłumaczyć można podjętą 8 czerwca podczas obrad Komisji Porozumiewawczej (przedstawiciele koalicji i KO „Solidarność”) decyzję o głosowaniu na listę krajową w drugiej turze wyborów, co miało pozwolić na uzupełnienie obsady 33 mandatów poselskich.

Za Jerzym Urbanem – długoletnim rzecznikiem rządu, a od kwietnia 1989 r. przewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji – organ Komitetu Łódzkiego PZPR konsekwentnie posługiwał się pojęciem „ludzi nomenklatury Lecha Wałęsy”.

Zgodnie z przyjętym 12 czerwca dekretem Rady Państwa o miejsca w sejmie w ramach tej listy mogli się ubiegać wyłącznie nowi kandydaci, co skutkowało brakiem w izbie niższej wielu czołowych działaczy PZPR, ZSL i SD.

W przededniu drugiej tury wyborów prasa solidarnościowa zachęcała, by „wybrać lepszych”, wskazując konkretnych kandydatów rywalizujących w „dogrywce”, pozostających w opozycji do kierownictwa własnych partii i przejawiających tym samym względną niezależność.¹⁰ Przy niskiej frekwencji w całym kraju (25 proc.) opozycja zdobyła brakujący mandat poselski oraz uzyskała siedem z ośmiu brakujących miejsc w senacie. W

gronie zwycięzców znalazł się również prof. Józefiak, który uzyskał 204 753 głosy przy 139 686 głosach ppłk. Płócienniczaka.

Oficjalna prasa i безпеaka w akcji

W niezwykle intensywnej kampanii wyborczej angażowały się „Głos Robotniczy” oraz inne pisma oficjalne. Za Jerzym Urbanem – długoletnim rzecznikiem rządu, a od kwietnia 1989 r. przewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji – organ Komitetu Łódzkiego PZPR konsekwentnie posługiwał się pojęciem „ludzi nomenklatury Lecha Wałęsy”. Reżimowa prasa podjęła także kwestię dyskutowanego wówczas zakazu przerywania ciąży. W zamyśle sprzyjających władzom dziennikarzy zagadnienie to mogło stawać w trudnym położeniu korzystających z poparcia Kościoła katolickiego kandydatów komitetów obywatelskich, którzy popierając rygorystyczny projekt ustawy aborcyjnej, naraziliby się na utratę poparcia ze strony części

społeczeństwa.¹¹ Zdaniem jednego z komentatorów, strona solidarnościowa atakowała „wszystko, co nie opozycyjne”, działała wbrew ustaleniom „okrągłego stołu” i „elementarnym zasadom kultury”. Łódzkie pisma oficjalne dość chętnie przedstawiały także kandydatów niezależnych spoza WKO „Solidarność”, licząc na ich zwycięstwo w walce wyborczej z kandydatami „drużyny Wałęsy”.¹²

Reprezentantów komitetów obywatelskich atakowano również z powodu korzystania przez nich z finansowego wsparcia udzielanego przez państwa zachodnie. Działania te miały być przejawem ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, a tym samym podważać pozycję PRL jako suwerennego (*sic!*) państwa. Przyjmowanie wsparcia zostało nazwane „politycznym żebractwem”¹³. Realizując „program pozytywny”, prasa oficjalna promowała kandydatów partyjnych, a szczególną jej atencją cieszył się ppłk Płócienniczak, przedstawiany jako człowiek „swojski, bezpośredni i bardzo luźny”¹⁴. W przededniu drugiej tury na łamach „Głosu Robotniczego” Płócienniczak zaatakował konkurenta, zwracając uwagę na wcześniejszą działalność prof. Józefiaka w Komisji Propagandy Kł PZPR, pełnienie przezeń funkcji delegata na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR oraz przynależność do partii do 1981 r.¹⁵

Czas kampanii wyborczej był również okresem intensywnej pracy bezpieki.¹⁶ Departament III MSW przysyłał wojewódzkim urzędom spraw wewnętrznych wytyczne do działań SB, zawierające m.in. pytania do kandydatów Solidarności, które mogły pomóc w zdyskredytowaniu ich w oczach wyborców.



**Transparent wyborczy PZPR na
ul. Piotrkowskiej - głównej
łódzkiej arterii (fot. ze zbiorów
Związkowego Ośrodka
Dokumentacji w Łodzi)**

Poprzez tajnych współpracowników pytano np. o przyczyny kandydowania poza rodzinnym województwem, wskazywano na brak związków z regionem, podejmowano też wspomniane powyżej tzw. trudne tematy. Ponadto bezpieka przejmowała materiały wyborcze rozpowszechniane przez Solidarność, poddając je analizie pod kątem możliwości wykorzystania „w akcji polityczno-propagandowej”¹⁷.

Przebieg głosowania był kontrolowany z punktów zakrytych i punktów ruchomych. W meldunkach przesyłanych do MSW w dniu wyborów bezpieka zwracała uwagę na prowadzenie „agresywnej agitacji” przez zwolenników Solidarności (używanie samochodów i sprzętu nagłaśniającego) i mężów zaufania reprezentujących opozycję oraz wypowiedzi księży wzywających do głosowania na kandydatów komitetów obywatelskich. Skutkowało to wysyłaniem w godzinach popołudniowych partyjnych grup agitacyjnych w okolice lokali wyborczych, jednakże działania te nie przyniosły specjalnych efektów.

Rozmiary sukcesu wyborczego były zaskoczeniem także dla opozycji, chcącej dochować ustaleń przyjętych przy „okrągłym stole” i obawiającej się unieważnienia wyborów oraz powrotu władz do polityki represji.

W kolejnych dniach bezpieka analizowała reakcje społeczne, odnotowując powszechne przekonanie o zwycięstwie Solidarności, zadowolenie z klęski listy krajowej oraz uznanie dla sposobu prowadzenia kampanii przez opozycję. Na bieżąco kontrolowano też spotkania powyborcze z parlamentarzystami Solidarności oraz organizowane w kościołach uroczystości dziękczynne.¹⁸ Jednocześnie kończono rozpracowanie wybranych do parlamentu działaczy opozycyjnych, koncentrując odtąd swą uwagę na opozycji pozaparlamentarnej i tzw. organizacjach ekstremalnych.¹⁹

Wyniki czerwcowych wyborów pogłębiły poczucie niepewności funkcjonariuszy SB co do przyszłości resortu.

Spodziewali się oni redukcji etatów w MSW i MON, coraz częściej wyrażali niezadowolenie z sytuacji gospodarczej i braku podwyżek płac. Odczucia te były z pewnością nieco łagodzone premiami przyznanymi za „szereg wartościowych osiągnięć w pracy operacyjnej w zakresie zwalczania nielegalnej opozycji politycznej w kraju”²⁰.

Radość ze zwycięstwa w cieniu rozłamu

Podobnie jak w innych regionach, w województwie łódzkim wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo kandydatom Komitetu Obywatelskiego. Wydaje się jednak, że ze względu na toczący się wówczas od kilku lat spór w łonie Solidarności łodzianie w większym stopniu niż przeciętny obserwator rzeczywistości politycznej schyłkowej PRL mogli zdawać sobie sprawę z podziałów trawiących środowiska opozycyjne. Świadomość ta przysłaśniała bez wątpienia radość z klęski koalicji i nakazywała ostrożność przy formułowaniu prognoz dotyczących rozwoju dalszej sytuacji. Zarysowane wówczas podziały okazały się bowiem trwalsze od Polski „ludowej” i znacząco wpływały na kształtowanie realiów III Rzeczypospolitej.

Tekst pochodzi z nr 6/2018 „Biuletynu IPN”

¹ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2002, s. 34–36.

² *Ibidem*, s. 43.

³ Siedziba komitetu znajdowała się przy ul. Buczka (obecnie Kamińskiego) 18, ale jeszcze w trakcie kampanii została przeniesiona na ul. Piotrkowską 41.

⁴ Utworzona 19 III 1989 r. RKO z Ryszardem Kostrzewą na czele była następczynią Regionalnej Komisji Wykonawczej, działającej od 1984 r. pod przewodnictwem Jerzego Dłużniewskiego.

⁵ *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, wstęp, wybór i oprac. S. Pilarski, Warszawa – Łódź 2009, s. XLII.

⁶ ZR „S” *Ziemi Łódzkiej*, 12–14 V 1989 r., [w:] *ibidem*, s. 6.

⁷ „Głos Solidarności”, 8 V 1989 r., wydanie specjalne wyborcze, s. 1–2; *Dlaczego musimy wziąć udział w wyborach*, „GS”, 19 V 1989 r., wydanie specjalne wyborcze, s. 1.

⁸ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 1989 r. o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu PRL przeprowadzonych w dniu 4 czerwca 1989 r.; Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 1989 r. o wynikach głosowania i wyborów do Senatu PRL przeprowadzonych w dniu 4 czerwca 1989 r.

⁹ J. Kropiwnicki, *Liczył się tylko stempel Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza”, 10–12 VI 1989 r., s. 5.

¹⁰ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 58–61; *Wybrać lepszych*, „Gazeta Wyborcza”, 15 VI 1989 r., s. 4. W Łodzi wzywano m.in. do poparcia kandydata SD Bohdana Osińskiego.

¹¹ Skorzystam z rady J. Onyszkiewicza, „Głos Robotniczy”, 16 V 1989 r.

¹² Spotkanie K. Głogowskiego z dziennikarzami, „Dziennik Łódzki”, 19 V 1989 r.; Kandydaci bezpartyjni spotkali się z dziennikarzami, *ibidem*, 20–21 V 1989 r.; Niedziela wyborcy. Kogo skreślić, kogo nie..., *ibidem*, 22 V 1989 r.; Głosuj na kobietę, *ibidem*, 23 V 1989 r.; Bezpartyjni najbardziej liczą na siebie, „Express Ilustrowany”, 22 V 1989 r.

¹³ Legia cudzoziemska, „Głos Robotniczy”, 1 VI 1989 r.

¹⁴ Rzecznik spokoju i bezpieczeństwa, „Głos Robotniczy”, 13 VI 1989 r.

¹⁵ Jan Płócienniczak: no to powiedzmy prawdę, „Głos Robotniczy”, 17–18 VI 1989 r.

¹⁶ W poszczególnych województwach bezpieka założyła sprawy obiektowe, w ramach których kontrolowano przebieg kampanii wyborczej. Na szczeblu centralnym działania te koordynowano w ramach SOR/SO „Żądło” prowadzonej wobec KO „Solidarność”. Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące tych działań w województwie łódzkim.

¹⁷ Szyfrogram podsekretarza stanu w MSW gen. bryg. Henryka Dankowskiego do szefów WUSW i SUSW, Warszawa, 26 V 1989 r., [w:] *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 282.

¹⁸ Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Łodzi mjr. Ryszarda Durczyńskiego w sprawie działań Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS po pierwszej turze wyborów parlamentarnych, Łódź, 8 VI 1989 r., [w:] *ibidem*, s. 333–334.

¹⁹ Meldunek naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Łodzi ppłk. Andrzeja Lesnera o zakończeniu SOR „Terceť”, Łódź, 6 VI 1989 r., [w:] *ibidem*, s. 323–324.

²⁰ Rozkaz szefa WUSW w Łodzi płk. Marka Ochockiego o wyróżnieniu funkcjonariuszy Wydziału III, [w:] *ibidem*, s. 314.

COFNIJ SIĘ